Zdzisław Grocholski

Ducha nie gaście!.

Ducha nie gaście!. ...bo serce bez Ducha
Uczuć ojczystych i myśli nie zmoże
Jeszcze szaleje Dziejów zawierucha
Zwątpień chwilowych rozdroże....

Nie gaście Ducha, który w polskiej duszy
Mocarną siłę polskości wspomaga
Wszelkie przeszkody, przeciwności
s
Z którego męstwo, odwaga.....

Nie gaście Ducha!.. niech jako znicz pło
Sił i otuchy dodając i męstwa,
Gdy ból i rozpacz skołatane skroni
Wieńczą, miast laurów zwycięstwa.

Nie gaście Ducha!... i w zwycięstwa chwi
Pomyślność w skutkach równa się ro
pac
Duch w nas jedynie zawziętość uchy
Powstrzyma, otrzeźwi, przebaczy.

Potężni Duchem bój stoczym ostatni
Zapora wszelka zda się dla nas kru
Wszystko przemoże zwarty szereg .
Bratni

Bracia!.. nie gaśmy Ducha!.....

Wiersz ten napisany 3 listopada 1918r przeznaczony był dla tworzącego się pisemka harcerskiego w Winnicy / na południe od Berdyczowa na Podolu / p. t. ''Ducha nie gaście!..'' i miał stanowić niejako motto czasopisma.- Pisany w czasie walk z bolszewikami.-

Przypisek Redakcji.



Od Redakcji.

Przed paru miesiącami ukazał się ''Ostatni numer ''Zupy Obozowej''. Jak na tym numerze na stronie tytułowej jest powiedziane, miała to być jednodniówka. Stało się jednak inaczej ''Żupa Obozowa'' nie była jednodniówką, gdyż w tydzień po ''ostatnim'' wyszedł ''przedostatni'' numer i takich numerów liczonych od końca wyszło pięć. Jest to dowodem, że na naszym terenie nam samym, jest potrzebne pismo, któreby oświetlało harcerskie nasze miejscowe sprawy. Również wielu zauważyło, że pismo jest jedną z przyczyn ku pociągnięciu się w pracy, ku zapoznaniu się z szerszemi terenami roboty harcerskiej w poszczególnych drużynach jest niejako środkiem wymiany myśli zdań, pewnych zdobyczy z różnych działów naszego harcerskiego życia i jest coś w rodzaju

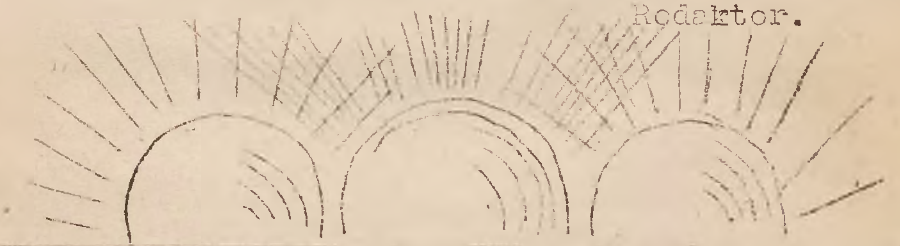
ściślejszego kontaktu między [illegible] i harcerzami. Dla tych jak i dla wielu innych powodów postanowiliśmy wydawać pismo w dalszym ciągu. Dziś już mamy stworzoną właściwą redakcję i i administrację/ łącznie harcerzy II / Rozdzielono są działy pracy, zebrany pewien zasób materjału i zakreślony plan pracy nawet na odleglejszą metę.

Jest przysłowie: '' Nie odrazu Kraków zbudowano '' To nawiązuję z naszym pismem . Nie wydajemy dużych numerów, nie wypuszczamy olbrzymich nakładów / nie zakupujemy specjalnej drukarni /. Z-wolna cierpliwą pracą będziemy starali się zawsze dążyć coraz wyżej. Dziś robić będziemy całym nakładem sił z całym oddaniem się, by w przyszłości można było powiedzieć, że omal z niczego przy chęciach i solidnej pracy można zbudować gmachy, których burze nie łatwo rozwalą.

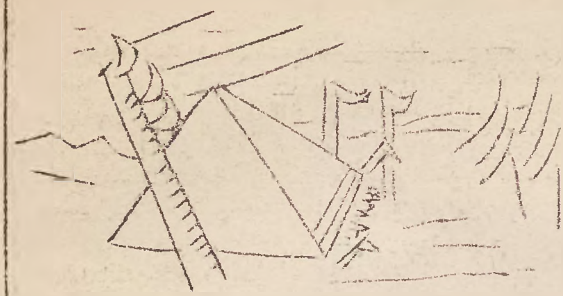
Pismo to ma być odzwierciedleniam tego co sie u nas dzieje, do czego dążyć powinniśmy i co xm dziać sie powinno. Dlatego też pismo otrzymało nazwę ''Podwawelski Harcerz''.

Wypuszczając pierwszy numer na świat jednocześnie chcemy przezeń wyrazić zapewnienie, że pragniemy dobra naszego harcerskiego ogółu i wykonywać będziemy przy swej pracy, jak równxxie pragniemy by ''Podwawelski Harcerz'' był wszystkim Prenumeratorkom i Prenumeratorom, każdemu z nas, czem pragniemy by był on dla nas

Redaktor.



Telefonem z obozów.



Z akcji letniej otrzymaliśmy telefonem szereg sprawozdań z harców letnich. Jednak z powodu słabego funkcjonowania telefonu wszystkich nie otrzymaliśmy.

III Drużyna:

Obóz III m. dr. harc. w Nowych Trokach k. Wilna. Uczestników 12, obóz trwał 1? dni. Wycieczki w drodze: po Warszawie 2 dni po P. W. K. i Poznaniu 2 dni, po Wilnie 1 dzień, i nad granicą polsko-litewską 1 dzień. Trokach zostałourządzone przedstawienie teatralne / komedja Fredry / z łaskawym współudziałem uczestniczek Kursu Wodnego G. K. Ż. Pozatem były 2 ogniska dla ludności i K. O. P. były przeprowadzone zabawy z dziećmi miejscowemi oraz gry z żołnierzami K. O. P.u. Obóz urządzony bez pomocy K. P. H.

IVx i V.

Obóz odbył się w Porąbce koło Kęt. Miejsce to jest bardzo ładne i dla harców letnich specjalnie się nadające / różnorodność terenu /. Ujemną stroną tej miejscowości jest to że, tamtejsi letnicy spowodowali podwyższenie cen.

Drużyny wyjeżdżające na ten teren muszą mieć duże zaopatrzenie materjalne.
Obóz IV i V trwał 29 dni na którym było harcerzy 18. W czasie tym odbyło się 5 wycieczek 2 lub 3 dniowych, 3 ćwiczenia nocne z alarmami. Z miejscową ludnością co niedziela urządzano zabawy i gry z ludem wiejskim.

Celem tego obozu było rozszerzenie wiadomości i technicznego wyrobienia harcerskiego

w zakresie drugiego stopnia.

VIII

Jak nas powiadomiono drużyna VIII brała udział w II Zlocie Narodowym w Poznaniu. W popisach harcerskich przedstawiła lekcję gimnastyki, odtańczyła krakowiaka, pokazała kilka piramidek i popisywała się śpiewem. Po Zlocie na miesiąc sierpień wyjechała do Kudryniec nad Zbrucz gdzie było 19 harcerzy. Oprócz pracy harcerskiej drużyna zajmowała się urządzaniem zabaw i festynów z których dochów przeznaczała na budowę Domu Ludowego w Nowosiółce. Również brali udział w strzeżeniu granicy stojąc spólnie z żołnierzami na nocnych wartach.

W czasie obozu były urządzone 3 wycieczki przeważnie 3 dniowe.

Z ostatniej chwili.

Ludność z tamtych okolic nadesłało specjalne podziękowanie dla tej drużyny.

IX.

Dziewiątka tego roku rozbiła swe namioty na jeziorem Mołotnjewem niedaleko Druskienik. Obóz trwał dni 23. Uczestników 22. Drużyna wraz z Komitetem Budowy Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudzkiego urządz[illegible] 2 festyny za co otrzymała pisemne podziękowanie. Z obozu drużyna urządziła wycieczkę do Druskienik, Wilna / 1 dniowa / oraz zastępami do Jeziora Białego. Rezultatem pracy harcerskiej było uzyskanie przez 6 członków stopnia 2 oraz przez siedmiu stopnia III. Jadąc na obóz zwiedziła drużyna Warszawę zaś w drodze powrotnej zatrzymała się przez 3 dni w Poznaniu gdzie zwiedziła P. W. K.

XI.

Tegoroczny obóz ''Jedynastki'' odbył się częściowo w Mielnicy / 2 tygodnie / zaś resztę

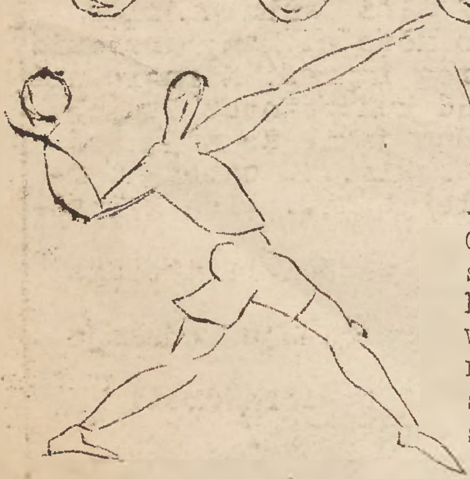
w Ujsciu Biskupim. Podczas całego pobytu urządziła szereg zabaw i przedstawień. Drużyna odbyła 2 wycieczki, jedna do Krzywcza a druga do Okopów św. Trójcy. Z obozu skorzystało 13 druhów

---

Prócz tego zwróciliśmy się do Druha ''Wielkiej Głowy'' z prosbą o umieszczenie swych uwag co do Międzynarodowego Zlotu w Anglji. Łaskawy uczestnik Jamboree zgodził się udzielić nam krótkiego wywiadu. W następnym numerze umieścimy jego przebieg jaki poświęcimy tam więcej miejsca na omówienie Jambo.

H. A. T.





WIADOMOSCI SPORTOWE

Onegdaj w Redakcji zjawił się jeden z wybitnych D uhów który urządził bezwiednie mały wywiad / zanotowany przez naszego sekretarza / z którego skwapliwie korzystamy /.

Przyp. Re .

.- Czuwaj Druhowie Redaktorzy!
- Czuwaj Druhu!

W bardzo eleganckim lokalu redakcyjnym witaj mnie dwie uśmiechnięte twarze Podwawelskich

Harcerzy, proszę siadać, no i zaczynamy wywiad.

Ja- czy Druhowie będziecie umieszczać z działu sportowego,

Red.- / wzajemnie starają się przekrzyczeć / Ależ Druhu! Naturalnie! Bezwątpienia! Oczywiście! Jak można się ocoć takiego pytać.

Ja - / Onieśmielony / Czy to będą wiadomości ogólne czy tylko rekordy i wyniki harcerskie.

Red- Przedewszystkiem musimy jeszcze zaznaczyć że w programie pracy naszej wykluczamy wszelkie dążenie do rekordów jedynostek, natomiast pochwalamy plan Hufca urządzania zawodów tylko zespołowych. A teraz co do programu Druha. Otóż tylko umieszczać będziemy wiadomości harcerskie........

Ja - / przerywa / No ale cóż więc będziecie pisać, przecież u nas taka bryndza a ....

Red -/ również przerywa / Ależ Druhu najpierw posłuchajcie a potem mówcie. Mamy urządzić w tym roku cały szereg imprez. Narazie nie mogę Druhowi udzielić konkretnych danych ale mniej więcej podam jakie to mają być one: otóż bieg harcerskix.... zawody narciarskie.. lekko-atletyczne.. bieg kolarski....i t. d.

Ja- Przepraszam a kto to właściwie urządza Redakcja ..czy Hufiec!.

Red- Jedne z tych imprez zorganizuje Redakcja inne zaś Hufiec.

/ słychać dobijanie się ktoś otwiera drzwi i przez nie widać tłumy interesantów/

Red- No ale Czuwaj, widzicie jaka jest moc roboty...... bardzo dziękujemy .. Czuwaj..

Żbik Czujny.

P e l e r y n i a r z.

Pewnego dnia a raczej wieczora, na obozie harcerskim parę lat temu, miał wyruszyć jeden z nas na wieś po mleko. Nie było to daleko ale w każdym razie 2 kilometry. Posłancem tym był Jurek G. na którego właśnie wypadała przykra i uciążliwa służba ''dziennicznego''.Uzbroiwszy się w dobry humor i dwie blaszanki ruszył brzegiem rzeczki w stronę wsi. Szedł stosunkowo krótko puszczając wodze swej wybujałej fantazji staczał w myśl krwawe walki, z kolorowemi barbarzyńcam, tropił bandytów, zwyciężał, słowem dokonywał niesłychanych rzeczy. W koncu dotarł do sklepu, napełnił blaszanki, zapłacił i ruszył z powrotem do obozu. Wracał tą samą drogą, wąską ściżyną nad brzegiem Łopuszanki, następnie na przełaj przez łąki.

Dochodził właśnie do zarośli nad rzeczką, która powtórnie przecięła mu drogę, gdy ujrzał wychodzącą z za drzewa, postać w długiej czarnej oponczy czy też pelerynie, w kapturze, kiwającą ku niemu długą kościstą ręką.
Jurek, niedawno wyobrażający sobie zwycięstwa, tryumfy, sławę, potęgę swojego majestatu, ten sam Jurek uczuł dziwne jakieś uczucie, / zwyczajnie u ludzi jest to zwane tchórzostwem /. Przyspieszył kroku, chcąc oddalić się jak najwięcej od owego, zresztą dość niesawicie wyglądającego jegomościa, w tej chwili jednak zauważył ciężką przeszkodę w postaci baniek z mlekiem. Co robić ? Rzucić nie można, niemiałaby drużyna śniadania a zresztą nie pozwalała mu na to godność członka zastępu ''Żbików''. Strach wzrastał w nim coraz bardziej, niepokoił go ten dziwny jegomość idący krok w krok za nim, milczący jak grób i machający swą

wychudłą ręką.
Zaczął więc biedz,/pomimo ciężkich blaszanek, nie wygodnych obijających mu kolana/ lecz rozpaczy natychmiast usłyszał stukot nóg xx biegnącego za nim jegomościa .. Teraz był już naprawdę przerażony, pot mu się lał strumieniami, biegł coraz szybciej,,,, aż wreszcie ujrzał palące się ognisko obozowe. W tej samej jednak chwili ustał odgłos kroków goniącego go napastnika. Usłyszawszy to przystanął, obrócił się i ze zdumieniem zauważył że ten znikł w nieprawdopodobny sposób. Postawiwszy blaszanki na ziemi z niedowierzaniem zaczął się rozglądać dookoła.
Nic na nikogo!!!! Słucha,,,.. ciciuteńko, nawet najlżejszy szelest nie zdradzał czyjejkolwiek obecności. Zaczęło go to niepokoić, obawiał się podstępu ze strony przeciwnika, zabrał więc blaszanki i zwolna, ciągle się oglądając skierował swe kroki do obozu.
Doszedł nareszcie do obozu, zmęczony, cały spocony, porządnie nastraszony,. dziwnem zjawiskiem, oddał kucharzowi bańki i cicho usiadł przy ognisku. Uderzyło to nas odrazu.
Jurek', znany był jako żwawy urwipołeć, zawsze wrzeszczał płatał figle, zbijał bąki, aa a gawędziarz pierwszej klasy.
Wybraliśmy się natychmiast do niego i w końcu zdołaliśmy wydobyć całą prawdę. Zdumienie było ogólne, rozgorączkowanie nasze udzieliło się w końcu i naszemu Komendantowi czego skutkiem było zarządzenie całonocnej warty. Noc przeszła jednak bez żadnej awantury.
Na drugi dzień rano podczas śniadania zjawił się jeden chłopak ze wsi z przerzuconą na ręku peleryną/ Teraz dopiero przypomniał sobie Jurek że pożyczył ją swego czasu na wieś jakiemuś chłopakowi/ Podszedł do Jurka wręczył

mu pelerynę z temi słowy:
- Adyć panocku cegoście ucickoł, wcoraj
- adyć mój brat Jasiek wom chcioł oddać
- pielerynę.,...

Usłyszawszy to wybuchnęliśmy iście homerycznym xxxxx śmiechem przy akompaniamencie dzikiego rechotu chłopaka. Jurek stał cały czerwony ze wstydu, omal że z rozpaczy się nie rozpłakał. Chcąc usprawiedliwić chłopca Komendant zapytał się parobczaka. dlaczego brat jego nie zawołał tylko milcząco szedł za Jurkiem.?
Parobczak popatrzył na komendanta mocno zdziwiony i rzekł:
- A dyć jakże mioł go wołać kiej od urodzenia niemowa ! -

Myśleliśmy że skonamy! Ryczeliśmy na całe gardło !
/ To zdarzenie pozostawiło Jurkowi już na zawsze imię xx "pelerynniarz" /

Żbik-czujny.

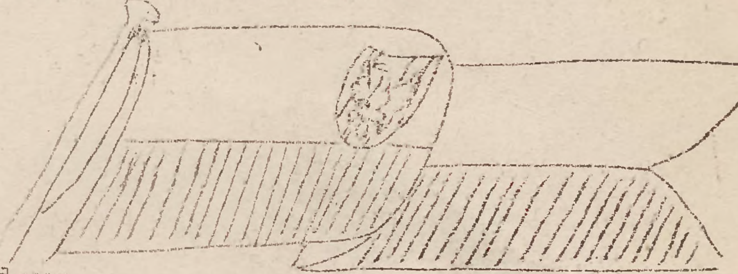
"Ciocia " mu nie pozwala na harcerstwo.

Niedawno nadesłano do Komendy Hufca następującą prośbę: "Do Męskiej Komendy Hufca .. .. Niniejszem mam zaszczyt prosić.... o pozwolenie założenia drużyny w szkole powszechnej .... Sądzę że, Komenda Hufca załatwi pomyślnie moją prośbę. Czuwaj!

Załatwienie / urywki z urzędowego pisma do Komendy Chorągwi /.
Komendant Hufca załatwił odmownie, gdyż: ...
" .....i w rozmowie okazał się nieodpowiednim na drużynowego, ... walną przeszkodą - dalej brzmi treść listu urzędowego - założeniu tej drużyny jest to że „założyciel” niema

[illegible] i ''Ciocia'' ; mi nie pozwala na harcerstwo
[illegible] . . . . ''

W związku z tem zwracamy wszystkim harcerzom uwagę na to że, niewolno konferować na podobne tematy / założenie drużynyx / jak również występować na z wnętrz jako jednostki reprezentacyjne bez zezwolenia odpowiednich władz harcerskich xxmxx bowiem zdarzają się wypadki że ktoś robi na własną rękę jakieś posunięcia co wrezultacie jest szkodzeniem harcerstwu.

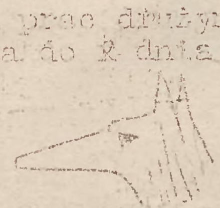


Urzędowe.

Pozdrowienie harcerskie. Stosownie do 4 punktu Prawa Harcerskiego obowiązani są wszyscy harcerze pozdrawiać się, nawet przy spotkaniu nieznajonej harcerki lub harcerza.

Meldowanie się. Nowoprzybyłych na stałe do K Krakowa jak i będących bez przydziału druhów obowiązuje zameldowanie się jak najszybsze w Komendzie Hufca.

Przypomina się, że raporty powakacyjne x z [illegible] z poświadczeniami obozowania od właścicieli terenu i programy prac drużyn winny być przesłane do Komendy Hufca do X dnia 25 / IX b.r.



Intruz w roli harcmistrza

Podajemy do ogólnej wiadomości, iż Stanisław Górny podający się za harcmistrza, bynajmniej nie jest harcerzem. Jest to oszust, którego dzięki spostrzegawczości i sprycie druha Jacka Wnęka policja zatrzymała. Jak się dziś dowiedujemy oszust zdołał się wymknąć z rąk władzy. Obecnie władze policyjne robią poszukiwanie, z gdyż doniesiono z Katowic i Kalisza o wielkich i licznych nadużyciach wyżej wymienionego.

Chcąc pchnąć nasze pismo takimi tory, by się ono podobało wszystkim Czytelniczkom i Czytelnikom ogłaszamy ankietę p.t.:

''O czem jeszcze należy pisać, cochcielibyście znaleść w Podwawelskim Harcerzu.''

Odpowiedzi należy nadsyłać po adresem redakcji Kraków ul. Loretańska 18, do dnia 19 września b,r.

Redakcja.

Druhny i Druhowie pragnący nadesłać nam swe artykuły prosimy o czytelne pisanie i na papierze o formacie niemniejszym jak zeszytowej kartki. Rękopisów nie zwracamy.

Swój do swego

TYLKO ZESZYTY I BRULJONY Z NAPISEM

''C Z U W A J ''

wydane nakładem Koła Przyjaciół XI Kr. Ż. Drż

HARCERZ TYLKO Z ZESZYTEM HARCERSKIM!!!!!!

Redakcja i administracja Kraków ul: Loretańska18
''Podwawelski Harcerz'' pismo krakowskiej młodzieży harcerskiej. Cena egz. 30 gr. Miesięcz.1zł